

ECHO z AFRYKI

ROK CXXXIV

i innych kontynentów

nr 5 / maj 2026



- Zgromadzeni wokół Maryi
- Dobre uczynki dla ubogich

Maj od lat uchodzi za jeden z najpiękniejszych miesięcy w naszej ojczyźnie. To czas budzącej się do życia przyrody, ale także szczególnej pamięci o mamach oraz miesiąc poświęcony Maryi – Tej, która najpełniej ukazuje piękno kobiecego serca otwartego na Boga.

W tym numerze nasze misyjne spojrzenie kierujemy ku kobietom. W wielu miejscach świata to właśnie one w sposób szczególny doświadczają ubóstwa, niesprawiedliwości oraz braku możliwości obrony swoich praw. A jednak to w ich codzienności często objawia się niezwykła siła, czułość i wytrwałość. Maria Teresa Ledóchowska w centrum swojej misyjnej troski stawiała właśnie kobiety – walczyła o ich godność, zabiegała o ich wolność i przypominała o należnych im prawach. Jej wrażliwość pozostaje dla nas inspiracją także dziś.

Niech wspólna podróż przez kontynenty wraz z misjonarzami oraz zatrzymanie się nad *geniuszem kobiety* pomogą nam na nowo odkryć, jak wielkim darem dla świata jest kobiecość. Każda kobieta – niezależnie od drogi powołania

– nosi w sobie zdolność do miłości, która daje życie: w macierzyństwie, w służbie i w codziennej trosce.

Bóg objawia swoją miłość także w czułości, delikatności i przyjęciu – w miłości, która ma rysy miłości macierzyńskiej. Doświadczając tej kochającej obecności Boga w naszym życiu, możemy z odwagą stawać się Jego uczniami misjonarzami, którzy w modlitwie i ofierze niosą ziarna życia aż po krańce świata.

s. Elżbieta Sołtysik SSPC



**Podaruj Mamie wyjątkowy dar
– włącz ją do Związku Mszalnego
i otocz modlitwą.
klawerianki.pl/msze**

Spis treści

Z życia Kościoła		Temat miesiąca	
Ubóstwo kobiet	3	Aby wszyscy mieli dostęp do pożywienia	21
Wiadomości	4	Rodzina klaweriańska	
Pocztą z misji		Rodzina klaweriańska w Urugwaju	24
Dobre uczynki dla ubogich	6	Kalendarium	
Zgromadzeni wokół Maryi	10	Dzień modlitwy za Kościół w Chinach	28
Zmieniając świat	12	Prośba miesiąca	
Projekty Misyjne		Wsparcie dzieł duszpasterskich...	29
Motocykle i auta	14		
Duchowość misyjna			
Duchowe macierzyństwo bł. Marii Teresy	18		

Okładka 1 i 4, fot. arch. SSPC
Kalendarium, fot. C. Yuandu, Wikimedia Commons

Ubóstwo kobiet

W kwestii ubóstwa nie możemy tracić czujności. Szczególnie niepokoją nas trudne warunki, w jakich żyje wiele osób z powodu braku żywności i wody. Każdego dnia umiera kilka tysięcy osób z przyczyn wywołanych niedożywieniem. Nawet w krajach bogatych dane dotyczące liczby osób ubogich są nie mniej niepokojące. W Europie coraz więcej rodzin z trudem wiąże koniec z końcem. Ogólnie rzecz biorąc, dostrzega się nasilenie różnych przejawów ubóstwa. Nie jest to już stan jednolity i jednorodny, lecz objawia się w różnych formach zubożenia ekonomicznego i społecznego, odzwierciedlając zjawisko rosnących nierówności nawet w środowiskach na ogół zamożnych.

Pamiętajmy, że podwójnie biedne są kobiety narażone na sytuacje wykluczenia, złego traktowania i przemocy, ponieważ często mają mniejsze możliwości obrony swoich praw. Jednakże pośród nich także cały czas znajdujemy najbardziej godne podziwu gesty codziennego heroizmu w obronie i w zatroskaniu o kruchość ich rodzin. Chociaż w niektórych krajach obserwuje się istotne zmiany, organizacja społeczeństw na całym świecie jest nadal daleka od wyraźnego ukazania, iż kobiety mają dokładnie taką samą godność i prawa jak mężczyźni. Słowa mówią jedno, ale decyzje i rzeczywistość wy-

krzykują inne przesłanie, zwłaszcza gdy myślimy o kobietach najuboższych. (...) Ubodzy nie istnieją przez przypadek lub z powodu ślepego i gorzkiego losu. A już na pewno, dla większości z nich, ubóstwo nie jest wyborem. Są jednak wciąż tacy, którzy ośmielają się tak twierdzić, wykazując się ślepotą i okrucieństwem.

Oczywiście, wśród ubogich są też tacy, którzy nie chcą pracować, może dlatego, że ich przodkowie, którzy pracowali przez całe życie, zmarli w biedzie. Ale jest wiele – mężczyzn i kobiet – którzy mimo to pracują od rana do wieczora, być może zbierając makulaturę lub wykonując inne czynności tego rodzaju, choć wiedzą, że ten ich wysiłek służy jedynie przetrwaniu, a nigdy tak naprawdę poprawie ich życia.

papież Leon XIV
Dilexi te



Kobiety są bardziej narażone na ubóstwo, fot. arch. SSPC

Wiadomości

MALAWI

W Blantyre odbyło się pierwsze w 2026 r. spotkanie Krajowej Rady Dyrektorów Diecezjalnych Papieskich Dzieł Misyjnych z ośmiu diecezji Malawi. Obrady, zakończone Eucharystią, były okazją do podsumowania dotychczasowej działalności oraz wyznaczenia kierunków na przyszłość. Centralnym tematem było hasło 100. Światowego Dnia Misyjnego 2026 – *Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji*, który obchodzony będzie 18 października br. Temat ten nawiązuje do jedności wiernych zakorzenionej w Chrystusie oraz jubileuszu 100-lecia ustanowienia tego dnia.

Dyrektorzy Papieskich Dzieł Misyjnych podkreślili znaczenie jedności i współpracy w działalności misyjnej oraz potrzebę unikania podziałów. Uczestnicy omawiali także przygotowania do krajowych obchodów jubileuszu Dnia Misyjnego oraz pracowali nad nowymi planami formacyjnymi i projektami duszpasterskimi.

Agencja Fides

KAMBODŻA

W Phnom Penh zakończyła się diecezjalna faza procesu beatyfikacyjnego biskupa Josepha Chhmara Salasa oraz 11 jego towarzyszy, zamordowanych w czasie rządów reżimu Czerwonych Khmerów. Dokumentacja licząca około trzech tysięcy stron została przekazana do watykań-

skiej Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Kandydaci na ołtarze – wśród nich kapłani, misjonarze i osoby konsekrowane – pozostali w stolicy mimo zagrożenia, gdy rozpoczęło się oblężenie miasta. Jak podkreślają przedstawiciele Kościoła, ich decyzja była świadectwem wierności Chrystusowi aż do śmierci.

Proces przypomina okres w historii kraju, kiedy w wyniku prześladowań, głodu i przemocy zginęły miliony ludzi. Zebrane świadectwa ukazują zarówno ogrom cierpienia, jak i głęboką wiarę wspólnoty chrześcijańskiej tamtego czasu.

Kościół w Kambodży podkreśla, że pamięć o męczennikach ma umacniać współczesnych wiernych i przypominać o wartości świadectwa wiary nawet w obliczu prześladowań.

Vatican News

SUDAN POŁUDNIOWY

W Juba odbyło się spotkanie poświęcone sytuacji kobiet z niepełnosprawnościami, które często doświadczają przemocy i traumy psychicznej. Debata, zorganizowana w ramach projektu ResPEct zgromadziła ekspertów zdrowia psychicznego, przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Uczestnicy zwracali uwagę na *niewidzialne rany* – skutki przemocy, wykluczenia i trudności w dostępie do pomocy. Kobiety z niepełnosprawnościami są szczególnie narażone na przemoc seksualną i mają ograniczone możliwości zgłaszania nadużyć czy korzystania z opieki.

Podkreślono, że problemy zdrowia psychicznego, pogłębiane przez konflikty, ubóstwo i stygmatyzację, znacząco utrudniają funkcjonowanie społeczne i zawodowe. Według szacunków osoby z niepełnosprawnościami mogą stanowić nawet kilkanaście procent społeczeństwa kraju, a większość z nich napotyka poważne bariery w dostępie do podstawowych usług.

Organizatorzy apelują o większe zaangażowanie władz i społeczności międzynarodowej w działania na rzecz ochrony godności i wsparcia najbardziej bezbronnych.

Agencja Fides



Troska o najsłabszych to priorytet, fot. arch. SSPC

KENIA

Biskupi Kenii wyrazili zaniepokojenie rosnącą agresją w debacie publicznej i zaapelowali do polityków o powściągliwość w wypowiedziach. Przewodniczący episkopatu abp Maurice Muhatia podkreślił, że język nienawiści i wzajemne zniewagi wywierają negatywny wpływ szczególnie na młodzież, niszcząc ich

zaufanie do przywództwa. Hierarchowie Kościoła przypomnieli, że politycy powinni służyć całemu społeczeństwu i dawać przykład odpowiedzialności. Apel wpisuje się w kontekst rosnących napięć politycznych przed zbliżającymi się wyborami, którym towarzyszy coraz ostrzejsza retoryka i konflikty między liderami.

Agencja Fides

GENEWA

Blisko 400 milionów chrześcijan na świecie doświadcza prześladowań lub przemocy z powodu swojej wiary – przypomniał w Genewie abp Ettore Balestrero, stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ. Podczas spotkania poświęconego sytuacji prześladowanych chrześcijan hierarcha wskazał, że tylko w 2025 r. niemal 5 tys. wiernych zginęło z powodu wyznawanej religii. Podkreślił, że chrześcijańscy męczennicy są świadkami wiary, ale jednocześnie ofiarami poważnych naruszeń praw człowieka, za których ochronę odpowiadają państwa. Zwrócił uwagę, że bezkarność sprawców pozostaje jednym z najpoważniejszych problemów w walce z przemocą religijną. Arcybiskup przypomniał także o innych formach dyskryminacji, takich jak nielegalne zatrzymania i wywłaszczenia. W Europie tylko w 2024 r. odnotowano ponad 760 ataków na chrześcijan. Hierarcha mówił o zjawisku *uprzejmego prześladowania*, polegającego na stopniowej marginalizacji i wykluczaniu wierzących z życia publicznego i społecznego.

Vatican News

Dobre uczynki dla ubogich

KAMERUN. Spotkanie z ubogimi w Kamerunie przypomina, że Ewangelia wciąż jest żywa tam, gdzie człowiek potrafi dzielić się dobrem. Wizyta u polskich misjonarzy stała się okazją do pomocy potrzebującym, ale także do doświadczenia wiary i wdzięczności ludzi, którzy mimo trudnych warunków życia ufają Bogu.



fot. mapchart.net

Dobre uczynki dla ubogich będą nam policzone w niebie. Obyśmy spełniali ich jak najczęściej, póki służą nam siły i zdrowie. Ponad dwa tysiące lat temu Pan Jezus powiedział: *Bo ubogich zawsze macie u siebie*



Odwiedziny najuboższych, fot. J. Fila

i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić (Mk 14,7). Także w Polsce spotykamy ludzi żyjących bardzo skromnie. Mroźne dni ostatniej zimy przypomniały nam o ich trudnej sytuacji. Ubóstwo najczęściej kojarzymy jednak z Afryką. Dlatego Polska może poczytywać sobie za zaszczyt i powód do dumy fakt, że w wielu krajach świata pracują bardzo ofiarnie nasi misjonarze, misjonarki i wolontariusze.

W drodze do misjonarzy

Tym razem w odwiedziny do polskich misjonarzy pracujących w Kamerunie wybrałem się wraz z panem Janem Parthyką z parafii w Raniżowie, od wielu lat zaangażowanym w Parafialnym Zespole Misyjnym. Zaproszenie przekazała nam siostra Jacqueline – karmelitanka Dzieciątka Jezus. Dzięki temu mogliśmy uzyskać wizę, kupić bilety oraz przejść wymagane szczepienia. Nasz pobyt zaplanowany był od 27 stycznia do 5 lutego 2026 roku. Lecieliśmy z Warszawy do Yaoundé liniami etiopskimi, a podróż – z przesiadką w Addis Abebie – trwała około 16,5 godziny.

Wyjazd poprzedziły przygotowania. Kto jedzie do Afryki, myśli nie tylko o poznaniu misji, ale także o pomocy ubogim. Z wielką wdzięcznością wspominam naszych dobrodziejów – szczególnie pana Janka z Raniżowa oraz ofiarodawców z parafii Trzeboś i z Leśniówki w Turzy, gdzie obecnie pełnię posługę. Ponad dwadzieścia osób złożyło swój *wdowi grosz* dla ubogich w Kamerunie. Za zebrane ofiary mogłem kupić 3000 euro, które przeznaczyliśmy na pomoc potrzebującym.



Miejscowa wiara zadziwia, fot. J. Fila

Zabraliśmy także dary. Jedna z mieszkanki Leśniówki uszyła cztery ornaty maryjne. Otrzymaliśmy również wędliny i drobne upominki. Każdy z nas mógł zabrać do samolotu dwie walizki po 23 kilogramy oraz bagaż podręczny. Przed wylotem zatrzymaliśmy się tradycyjnie u sióstr od Aniołów w Warszawie-Konstancinie. Tam przygotowaliśmy bagaże i zabraliśmy także drobne upominki dla księdza biskupa Jana Ozgi.

Spotkania na misyjnej drodze

Program naszego wyjazdu obejmował między innymi wizytę w Doumé – siedzibie biskupa Jana Ozgi, który już od 38 lat pracuje misyjnie w Afryce. Współpracująca z nim siostra Fabiana mówi, że ksiądz biskup ma *niespożyte siły i energię*.

Z Doumé pojechaliliśmy do sióstr karmelitanek w Dimako, które od wielu lat



Spotkanie przyjaciół, fot. J. Fila

prowadzą tam piękną placówkę misyjną. W tej wspólnotce jest obecnie jedna siostra z Polski – siostra Wirgilia – a pozostałe cztery siostry są Afrykankami. To one podejmują dzieło rozpoczęte przez Polki, ponieważ z powodu braku powołań coraz mniej siostr z Polski wyjeżdża dziś na misje.

W Dimako spotkałem także muzulmanina Dibrillę, którego od lat wspieram. Jest osobą niepełnosprawną, a wielką pomocą są dla niego siostry. Dużą radość sprawił mi również kleryk William. Wysłałem mu sutannę na obłóczyny w październiku 2025 roku, a teraz przywitał mnie właśnie w niej, dzieląc się radością z pomyślnie zdanych egzaminów w seminarium w Bertoua.

Podczas naszego pobytu ofiarowałem dwa ornaty dla klasztoru oraz trzy ornaty dla księży prymicjantów, których biskup Jan wyświęcił 7 lutego 2026 roku.

Wiara ubogich

Kolejnym etapem naszej drogi była misja w Koudandengu, gdzie przełożoną domu karmelitanek jest siostra Jacqueline. Z Dimako jechaliśmy tam aż siedem i pół godziny. Placówka została założona

w 2016 roku po siostrach z Kanady i znajduje się na terenie diecezji Obala. Okolica jest bardzo uboga, ale mieszkańcy są ludźmi radosnymi i głęboko związanymi z Bogiem. Siostry prowadzą tam przedszkole, szkołę podstawową, ośrodek zdrowia oraz odwiedzają chorych. Przez dwa

dni odwiedzaliśmy bardzo ubogie rodziny, aby je poznać, pobłogosławić i wesprzeć materialnie.

Mój towarzysz podróży powiedział, że w Polsce kurnik bywa lepiej zbudowany niż domy tych ludzi. Nie zgadzam się jednak z opinią, że tym ludziom nie chce się pracować. Trzeba tam pojechać i zobaczyć, jak żyją skromnie, jak pracują, modlą się i jak wielką wiarę noszą w sercu. Mieszkańcy bardzo proszą kapłana o błogosławieństwo. Dziękują Bogu za las tropikalny, który jest dla nich jak spiżarnia dana przez Opatrzność. Uprawiają pola, wychowują liczne dzieci i już o szóstej rano gromadzą się na mszy świętej. Siostry mówią, że przez cały rok mają tam *Roraty*. Spotykaliśmy ludzi gościnnych i serdecznych. Misjonarzy nazywają *ludźmi Boga*. Kościół parafialny wymaga jednak dużej pomocy – ma piękne ściany i witraże, ale wciąż brakuje dachu.

Dla nas Europejczyków taki styl życia może być trudny do zrozumienia. Pięknie wyjaśnił mi to kleryk Vianney, mówiąc: *Dużo odwagi dla ciebie, Ojcze. My urodziliśmy się w tym*. Nam więc pozostaje uklęknąć i podziękować Bogu za

Trzeba tam pojechać i zobaczyć, jak żyją skromnie, jak pracują, modlą się i jak wielką wiarę noszą w sercu.

warunki życia, które posiadamy. Ci prości ludzie uczą nas wiary i przypominają słowa Jezusa, że *trudno bogatym wejść do Królestwa Bożego* (por. Mk 10,23).

Ślad polskiej misjonarki

Podczas pobytu w Kamerunie po raz pierwszy doświadczyłem bardzo intensywnego desz-



czu. Myślałem wtedy o ubogich rodzinach i o tym, jak przeżywają takie ulewy w swoich domach. Błotniste drogi bardzo utrudniają podróż, dlatego na lotnisko odwoził nas kierowca z pobliskiej wioski.

Dla mnie osobiście ten wyjazd miał jeszcze jeden szczególny wymiar. Udało mi się odnaleźć grób siostry Romany Białowas – mojej rodaczki z Łazów. Jako szarytka pracowała w Kamerunie ponad czterdzieści lat i spoczywa w ogrodzie sióstr szarytek w Yaoundé. Na jej grobie zapaliłem polski znicz i pomodliłem się za jej duszę. Siostra Brigitta, która dobrze ją знаła, mówiła o niej z wielkim szacunkiem. Była całkowicie oddana misji i bardzo kochana przez ludzi. Nie wróciła już do ojczyzny – pozostała tam, gdzie oddała swoje serce.

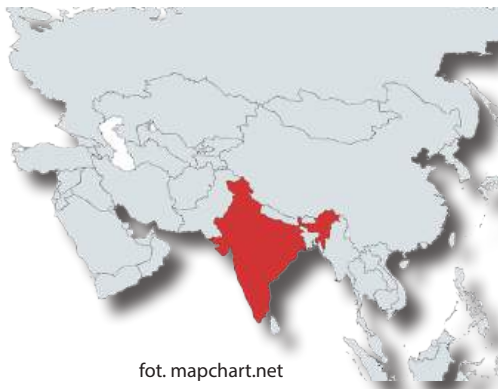
Z miejsc, które odwiedziliśmy, przywieźliśmy wiele zdjęć i nagrań. Chcemy podzielić się nimi z naszymi bliskimi i dobrodziejami, aby pokazać, jak żyją dziś ubodzy mieszkańcy Kamerunu. Kiedy żegnaliśmy się w Doumé, biskup Jan powiedział do mnie: *Masz tu być dziesięć razy. Następnym razem ja cię zapraszam. Dziesięć razy?* Byłem już cztery razy. I chyba nie ostatni.

ks. Józef Fila

Każdy pobyt w Afryce to dzielenie się radością, fot. J. Fila

Zgromadzeni wokół Maryi

INDIE. Maj w Polsce jest szczególnym czasem modlitwy przy kapliczkach i grotach maryjnych. W wielu miejscach wierni gromadzą się wieczorami na nabożeństwach majowych, aby wspólnie zwracać się do Maryi i powierzać Jej swoje troski. Podobne pragnienie modlitwy towarzyszy także katolikom w indyjskiej wiosce Kotapadu, gdzie nowa grotka stała się miejscem spotkania wspólnoty oraz umocnienia wiary.



fot. mapchart.net

Wniewielkiej wiosce Kotapadu w południowych Indiach powstało nowe miejsce mo-

dlitwy dla miejscowej wspólnoty katolickiej. W parafii św. Józefa wierni z radością przeżywają owoce wspólnego

Wspólna praca jednoczy lokalną społeczność, fot. R. Kumar



projektu – budowę grotty modlitewnej oraz spotkania formacji wiary dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Niewielka wspólnota z wielką gorliwością

Kotapadu leży w stanie Andhra Pradesh, w regionie Chatrai. Jest to typowa wiejska miejscowość, licząca niespełna sześć tysięcy mieszkańców, oddalona o kilka kilometrów od Chatrai i kilkadziesiąt kilometrów od miasta Eluru. W takich miejscach wspólnoty katolickie są zwykle niewielkie i rozproszone w wielu okolicznych wioskach. Parafia należy do diecezji Eluru, która została utworzona w 1976 roku przez papieża Pawła VI i obejmuje rozległe tereny stanu Andhra Pradesh. Obecnie pasterzem diecezji jest bp Jaya Rao Polimera. Kościół katolicki stanowi tam niewielką część społeczeństwa, ale prowadzi intensywną działalność duszpasterską i edukacyjną.

W parafii Kotapadu wierni od dawna pragnęli mieć spokojne miejsce modlitwy i spotkań. Wioska nie posiada własnego kościoła i brakowało nam przestrzeni, by móc wspólnie celebrować wiarę. Narodził się pomysł wybudowania grotty maryjnej, dosyć dużej, aby sama budowla stawała się także widzialnym znakiem obecności chrześcijan w tym rejonie. Grota została wzniesiona na terenie parafii z wykorzystaniem lokalnych materiałów i pracy mieszkańców. W jej centrum znajduje się figura, a całość została zadaszona i oświetlona, aby wierni mogli modlić się tam także wieczorem. W budowę zaangażowało się wielu parafian, którzy ofiarowali swój czas i pracę. Takie



Poświęcenie grotty, fot. R. Kumar

wspólne zaangażowanie jeszcze bardziej scaliło mieszkańców Kotapadu.

Nowy entuzjizm

Powstanie grotty stało się również okazją do pogłębienia życia religijnego wspólnoty. W parafii odbyły się spotkania katechetyczne dla dzieci i młodzieży, modlitwy różańcowe oraz wspólne rozważania biblijne. Dzięki tym inicjatywom wielu wiernych jeszcze bardziej zaangażowało się w życie parafii.

Dla mnie, jako proboszcza tej parafii, pięknym doświadczeniem jest uczestniczenie w tym, jak to nowe miejsce modlitwy szybko staje się ważnym punktem duchowym dla całej wspólnoty. Szczególnie dzieci i młodzież chętnie uczestniczą w modlitwach i spotkaniach formacyjnych. Troska moich parafian z tej niewielkiej wioski o ich przestrzeń modlitwy i zaangażowanie w przygotowywanie nabożeństw umacnia moją wiarę i pomaga w byciu dla nich przewodnikiem na drodze do nieba.

ks. Ravi Kumar

Zmieniając świat

SUDAN POŁUDNIOWY. Sudańska wspólnota Zgromadzenia Matki Karmelu (CMC), należy do pierwszego rodzimego zgromadzenia zakonnego kobiet w Indiach, zakorzenionego w duchowości karmelitańskiej. Zgromadzenie zostało założone w 1866 roku przez św. Kuriakose Eliasza Chavarę i dziś liczy kilka tysięcy sióstr posługujących na wielu kontynentach w dziedzinie edukacji, pracy duszpasterskiej i działalności społecznej.



fol. mapchart.net



Siostry oddały siebie Afryce, fot. L. Jose

Z Indii do Afryki

Choć nasze korzenie znajdują się w Indiach, Pan poprowadził nas również do Afryki. Posiadamy już utworzoną prowincję w Tanzanii, w której pracuje 46 sióstr afrykańskich. Kilka innych placówek misyjnych działających na kontynencie afrykańskim nadal podlega prowincjom indyjskim.

Nasza misja w Sudanie Południowym należy do prowincji CMC Vimala w Ernakulam, w Kochi, w południowych Indiach. Wcześniej pracowałyśmy w Sudanie przez prawie 44 lata. Jednak z powodu niedawnej wojny w Chartumie zostałyśmy zmuszone do opuszczenia tej misji. Mimo to, kierując się zapalem misyjnym i ufnością w Bożą Opatrzność, w ciągu kilku miesięcy od opuszczenia Sudanu rozpoczęłyśmy nową misję w Sudanie Południowym. Obecnie jesteśmy w trakcie zakładania i umacniania naszej obecności, odpowiadając na duszpasterskie, edukacyjne i społeczne potrzeby ludzi.

Być z ubogimi

Obecnie nasza wspólnota liczy dziewięć sióstr, które pracują w dwóch miejscach: w archidiecezji Dżuby oraz w diecezji Torit. Diecezja Torit obejmuje rozległe tere-

ny południowo-wschodniej części kraju, gdzie katolicy stanowią znaczną część ludności. Kościół katolicki jest dziś jedną z najważniejszych wspólnot chrześcijańskich w Sudanie Południowym i odgrywa istotną rolę w edukacji, pracy społecznej oraz budowaniu pokoju.

Nasza codzienna posługa obejmuje różne obszary życia miejscowej społeczności. Jedna z siostr współpracuje z międzynarodową inicjatywą Solidarity with South Sudan, pomagając w przygotowaniu nauczycieli i wspierając rozwój szkolnictwa. Inna pracuje w kurii archidiecezjalnej w Dżubie, gdzie pomaga w koordynacji szkół katolickich. Wiele z nich znajduje się w odległych i ubogich regionach, gdzie często brakuje podstawowej infrastruktury i materiałów do nauki.

Dużo czasu poświęcamy pracy duszpasterskiej. Spotykamy się z ludźmi na wspólnej modlitwie i rozważaniu Pisma Świętego, odwiedzamy rodziny, które zapraszają nas do swoich domów, aby podzielić się radościami i trudnościami codziennego życia. W naszej wspólnotcie w Torit w każdą sobotę i niedzielę gromadzą się dzieci z okolicy. Przygotowujemy dla nich spotkania biblijne, modlitwę i proste zajęcia, które pomagają im poznawać Boga i wzrastać w wierze.

Troska o kobiety

Ważnym elementem naszej misji jest także wspieranie kobiet i młodych ludzi. Pomagamy kobietom zdobywać umiejętności, które mogą stać się dla nich źródłem utrzymania. Ciekawą inicjatywą niosącą konkretną pomoc jest na przykład nauka wytwarzania mydła.



Katecheza w stacjach dojazdowych, fot. L. Jose

Odpowiadając na pilne potrzeby miejscowej ludności, przygotowujemy się także do otwarcia małej kliniki w Torit. W wielu wioskach dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej jest bardzo ograniczony, dlatego pragniemy, aby to miejsce służyło szczególnie kobietom, dzieciom i najuboższym.

Myślimy również o przyszłości naszej misji. Jednym z naszych marzeń jest rozpoczęcie pracy w odległej wiosce Nyore, zamieszkałej przez ludność koczowniczą. Brakuje tam szkoły, zwłaszcza dla dziewcząt, nie ma również ośrodka zdrowia. Wczesne małżeństwa są tam nadal powszechne – wystarczy uiścić opłatę za przyszłą pannę młodą. Wierzymy, że poprzez edukację, opiekę zdrowotną i pracę społeczną będzie można stopniowo zmieniać życie tej społeczności.

U podstaw wszystkich naszych działań pozostaje modlitwa. Jako karmelitanki wierzymy, że to właśnie modlitwa jest sercem misji. Każdego dnia powierzamy Bogu Sudan Południowy – kraj doświadczony konfliktami i ubóstwem – prosząc o pokój, pojednanie i nadzieję dla jego mieszkańców.

s. Linet Jose CMC

Projekty zrealizowane w 2025 roku

Motocykle i auta

Głoszenie Dobrej Nowiny często prowadzi misjonarzy i misjonarki do miejsc oddalonych, trudno dostępnych i pozbawionych podstawowej infrastruktury. Drogi misyjne bywają długie, nierówne i wymagające, dlatego odpowiedni środek transportu staje się nie tylko pomocą, ale wręcz koniecznym narzędziem codziennej posługi. Na drogach misyjnych wytrzymały samochód lub motocykl jest niezbędny, aby dotrzeć do ubogich i potrzebujących. Środki transportu służą nie tylko samym misjonarzom – często stają się pomocą dla całej lokalnej wspólnoty, umożliwiając przewóz chorych, pomoc w nagłych sytuacjach czy organizację życia parafialnego. Dzięki ofiarności dobroczyńców możliwe było wsparcie projektów, w ramach których udało się kupić pojazdy dla misjonarzy i wspólnot misyjnych. Za tę konkretną pomoc i solidarność z misjami z serca dziękujemy.

Afryka – Demokratyczna Republika Konga

Projekt: Motocykl dla sekretariatu diecezjalnego.

Realizacja: Pomoc w pracy duszpasterskiej w rozległej diecezji.

Beneficjent: Diecezja Isiro-Niangara.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie zakupu motocykla dla sekretariatu diecezji Isiro-Niangara w Demokratycznej Republice Konga. Ten środek transportu bardzo pomaga w pracy duszpasterskiej oraz w docieraniu do wspólnot rozproszonych na dużym obszarze diecezji. Dzięki tej pomocy

posługa Kościoła może być bardziej obecna wśród wiernych.

Zapewniamy o naszej wdzięczności i modlitwie w Waszych intencjach.

ks. Maximilien Tamaru Kupima
Kancelarz diecezji Isiro-Niangara



Transport to regularność sakramentów, fot. arch. SSPC

Afryka – Kamerun

Projekt: Zakup samochodu.

Realizacja: Kupno pojazdu do pracy duszpasterskiej.

Beneficjent: Wspólnota sióstr salezjanek w Yaoundé.

Z serca dziękujemy za pomoc w zakupie samochodu potrzebnego w naszej pracy misyjnej w Yaoundé w Kamerunie. Drogi w naszej okolicy są bardzo trudne, zwłaszcza w porze deszczowej, dlatego dotarcie do miasta czy do osób potrzebujących bywało prawdziwym wyzwaniem. Dzięki wsparciu dobroczyńców możemy teraz bezpieczniej i sprawniej docierać tam, gdzie czekają na nas ludzie, którym służymy na co dzień.

Wasza życzliwość i hojność są dla nas wielkim darem i umocnieniem w naszej postudze. Zapewniamy o wdzięcznej pamięci i modlitwie w Waszych intencjach.

s. Barbara Kiraga FMA

Afryka – Madagaskar

Projekt: Zakup motocykli.

Realizacja: Możliwość dotarcia do odległych parafii.

Beneficjent: Diecezja Miarinarivo.

Z serca dziękujemy za pomoc materialną dla diecezji Miarinarivo na Madagaskarze. Wasze wsparcie umożliwiło nam zakup motocykli dla nowo wyświęconych kapłanów. Dzięki temu mogą systematycznie docierać do odległych wspólnot i pełnić posługę duszpasterską.

Część ofiary przeznaczona została także na zakup niezbędnych mebli dla biur diecezjalnych.

Jesteśmy głęboko wdzięczni wszystkim dobroczyńcom za okazaną życzliwość i solidarność. Zapewniamy o naszej modlitwie w Waszych intencjach.

bp Jean Claude Rakotoarisoa
Miarinarivo



Dziękujemy za samochód!, fot. arch. SSPC



Święcenia kapłańskie na Madagaskarze, fot. arch. SSPC



Aby wszyscy – od dużych producentów po c
żywności i dążyli do zapewnienia każdem



Kostaryka – przygotowanie kolacji dla ubogich, fot. arch. SSPC

drobnych konsumentów – unikali marnowania
nu dostępu do pożywienia dobrej jakości.

Intencja Apostolstwa Modlitwy, maj 2026

Duchowe macierzyństwo bł. Marii Teresy

W maju w Polsce obchodzimy Dzień Matki – czas wdzięczności za dar macierzyństwa i miłość, która troszczy się, czuwa i ofiarowuje siebie. Uświadamia nam to, że macierzyństwo ma także wymiar duchowy, który w wyjątkowy sposób realizowała bł. Maria Teresa Ledóchowska.

Święty Jan Paweł II w dokumencie poświęconym godności kobiety (*Mulieris dignitatem*) wprowadził pojęcie *geniuszu kobiecego*, które wskazuje na wyjątkowe dary i zdolności kobiety, zwłaszcza w relacjach z innymi ludźmi. Papież podkreślił w nim wartość macierzyństwa, zaznaczając, że kobieta może realizować swoje powołanie także poprzez macierzyństwo duchowe, czyli pełną miłości troskę o innych, wychowanie, służbę społeczną i zaangażowanie na rzecz rozwoju duchowego dzieci, młodzieży i dorosłych.

Matka i Założycielka

Przynależąc do Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera, założonego przez bł. Marię Teresę Ledóchowską, czcimy i kochamy ją jako naszą Matkę Założycielkę. Przekazała nam dar charyzmatu otrzymanego od Boga, który przyjęła z otwartym sercem i z wielką gorliwością realizowała. W ten sposób zasłużyła na tytuł *Matki Afryki*, nadany



Maria Teresa wraz z siostrami, fot. arch. SSPC

jej przez księży biskupów z Afryki.

Maria Teresa potrafiła w nadzwyczajny sposób dostrzec i zrozumieć potrzeby duchowe i materialne mieszkańców kontynentu afrykańskiego, choć osobiście nigdy ich nie spotkała. Jej serce czuło i kochało, przekraczając granice i odległości kontynentalne. Proces jej wzrostu w miłości i macierzyńskim odczuwaniu potrzeb bliźnich miał zapewne swój początek już w dzieciństwie, w czulej i otwartej relacji z rodzicami.

Fakt, że pełniąc obowiązki damy dwo-



Niewolnictwo zdeptało godność kobiety, fot. William O. Blake, Wikimedia Commons

ru, w krótkim czasie zdobyła wiedzę o niewolnictwie w Afryce i napisała dramat *Zaida* o niewolniczym losie afrykańskiej dziewczynki, bardzo wyraźnie ukazał jej determinację i pragnienie niesienia pomocy. W ten sposób Maria Teresa zaczęła realizować swój *kobięcy geniusz*, a jej serce zabiło macierzyńską miłością. Swoje wielkie pragnienia wyraziła w konferencjach i artykułach.

Serce, które przekracza granice

Na spotkaniu Związku Kobiet Katolickich we Wrocławiu w 1908 r. zwróciła się do zgromadzonych, prosząc:

Kieruję do Was, kobiety katolickie, pilny apel, gorąco zachęcając Was do zaangażowania się w misyjne dzieło w Afryce. Właśnie my, kobiety mamy najwięcej powodów, by stać się aktywne w tym sektorze. Pomyślmy o niegodnym jarzmie niewoli, w jakim znajduje się afrykańska kobieta. Pomyślmy o łańcuchu, jakim jest zniewolona i pomóżmy jej uwolnić się od niego, niosąc do Afryki rozwój i wiarę.

Maria Teresa Ledóchowska, jako kierowniczką rozrastającego się dzieła, wiedziała doskonale, jaka jest cena podjętej przez nią walki i że sama z siebie nie osiągnie upragnionego rezultatu. Dlatego kieruje do zebranych na tym samym spotkaniu we Wrocławiu ważną wskazówkę:

Aby poważnie wziąć udział w misyjnym dziele, nie wystarczy naturalne współczucie. Może nas do tego inspirować jedynie głęboka wiara, która jest rozpalana ogniem miłości do dusz. Dlatego szanowne Panie, wykorzystajcie dzisiejszy wieczór do publicznego wyznania i zadeklarowania Waszego Credo, zróbcie konkretne postanowienie dla dobra afrykańskich misji i podejmijcie się jego realizacji, oprócz wielu innych dobrych dzieł, jakie podejmujecie. Niech nasz dobry Odkupiciel, który nie zostawia bez nagrody żadnego kubka wody, podanego bliźniemu w Jego Imię, obficie wynagrodzi każdy akt miłości, obdarowując Was, Wasze dzieci oraz dzieci Waszych dzieci.



Oddać swój talent Bogu, fot. arch. SSPC

Misjonarka na zapleczu

Każdej matce leży na sercu dobro jej dzieci. Los dzieci w Afryce Maria Teresa nosiła w sercu. Swoją troską dzieliła się z czytelnikami swoich misyjnych pism i z uczestnikami wielu spotkań. Wydawane przez nią czasopismo dla dzieci *Murzynek* miało na celu stworzenie płaszczyzny prowadzącej do poznania, zrozumienia i doświadczenia bliskości łączącej ludy i kultury tak bardzo różniące się od siebie.

Jak każda matka, Maria Teresa pragnęła przysparzać radości *swoim dzieciom* w Afryce i tym, którzy z nią współpracowali. Była przekonana, że rozwój jej misyjnego dzieła ma taki potencjał. W okólniku do zelatorów z 1910 r. zwróciła się z prośbą o szerzenie znajomości dzieła i zapraszanie innych do zaangażowania. Płynąca z takiego zaangażowania radość jest zachętą i nagrodą zarazem.

Ileż radości spowodowałby każdy takim

Jej serce czuło i kochało, przekraczając granice i odległości kontynentalne.

działaniem! Radość przyniosłby tym, którzy dla niego pracują; radość sprawiłby misjonarzom, których trudne zadanie ułatwiłaby pomoc materialna; radość wniósłby w tak smutne życie biednych pogan (nieznających jeszcze Chrystusa), a szczególnie w życie uciemnionej afrykańskiej kobiety.

Te fragmenty z przemyśleń naszej bł. Matki Założycielki tworzyły fundament jej aktywności jako *misjonarki na zapleczu*, czyli duchowej matki dla niezliczonych dzieci i dorosłych, którym ofiarowała miłość, nadzieję i szansę wzrostu w ich godności i człowieczeństwie.

Wdzięcznością ogarniamy wszystkich, którzy w dzisiejszym świecie, pełnym niepokoju, lęku i oddalania się od Boga, dają odważne i radosne świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa i swoją życiową postawą wobec biednych i potrzebujących przyczyniają się do ich życia w godności dzieci Bożych. Umacniamy więc nawzajem naszego ducha, czerpiąc radość i nadzieję z charyzmatu bł. Marii Teresy Ledóchowskiej oraz doświadczając jej matczynej miłości. Jej powiedzenie: *Radośnie w Imię Boże, a Pan Bóg dopomoże* niech nas wszystkich umacnia i prowadzi.

s. Elżbieta Burdak SSPC

Aby wszyscy mieli dostęp do pożywienia

Jemy, aby żyć, nie żyjemy, aby jeść – to zdanie, często przypisywane starożytnym filozofom, przypomina o prostej prawdzie, że jedzenie jest nam potrzebne, abyśmy mogli żyć, pracować, myśleć i troszczyć się o innych. Pokarm daje człowiekowi energię, pozwala organizmowi odnawiać się i zachowywać zdrowie. Każdy oddech, każdy ruch i każda myśl wymagają siły, którą czerpiemy z pożywienia.

Celebracja posiłku

Jedzenie nie jest jednak tylko biologiczną potrzebą. W życiu człowieka ma ono także głębokie znaczenie społeczne i duchowe. Od najdawniejszych czasów wspólne posiłki były znakiem jedności i bliskości. Przy stole spotyka się rodzina, przyjaciele i sąsiedzi. Wspólne jedzenie buduje więzi, daje okazję do rozmowy i wzajemnej życzliwości. Chrześcijań-

stwo przypomina, że pokarm jest również darem Boga. W modlitwie *Ojciec nasz* prosimy przecież: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. To krótkie zdanie przypomina, że wszystko, co mamy, jest darem, o który należy prosić z pokorą i za który należy dziękować. Chleb w tradycji chrześcijańskiej jest symbolem życia, a także wspólnoty i dzielenia się z innymi.

Wspólny posiłek jednoczy, fot. arch. SSPC



Jedzenie ma również znaczenie społeczne i psychologiczne. To, co jemy i w jaki sposób spożywamy posiłki, mówi wiele o naszym stylu życia i o naszej kulturze. Wspólny stół od wieków był miejscem spotkania i budowania relacji. Dlatego tak ważne są rodzinne posiłki, podczas których można nie tylko zaspokoić głód, ale także podzielić się swoim czasem i uwagą.

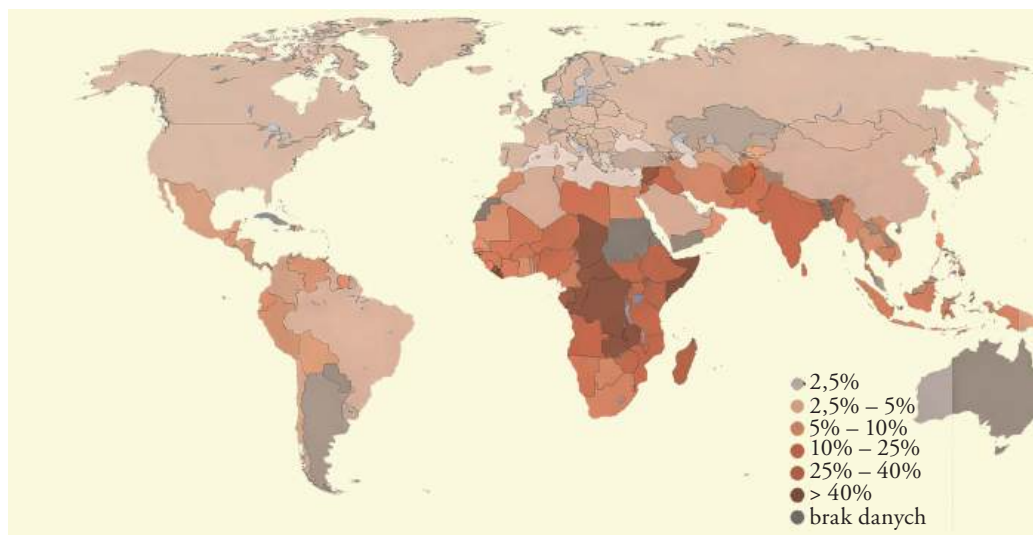
Odpowiedzialność

O odpowiedzialnym podejściu do jedzenia często mówił papież Franciszek. Zwracał uwagę, że marnowanie żywności jest nie tylko problemem gospodarczym, ale także moralnym. Papież powiedział kiedyś, że *wyrzucanie jedzenia jest jak kradzież ze stołu ubogich*. Te słowa przypominają, że na świecie wciąż wielu ludzi cierpi z powodu głodu, podczas gdy inni mają żywności więcej, niż potrzebują. Jednocześnie współczesny świat staje wobec trudnego paradoksu.

Z jednej strony miliony ludzi nie mają wystarczającej ilości jedzenia, z drugiej – jest ono wyrzucane. Często dzieje się tak przez nadmierne zakupy, brak planowania czy niewłaściwe przechowywanie produktów. Tymczasem nawet niewielka zmiana codziennych nawyków może wiele zmienić.

Możemy kupować tylko tyle, ile naprawdę potrzebujemy, lepiej wykorzystywać produkty w kuchni i dzielić się jedzeniem z innymi. Takie proste działania są wyrazem troski o drugiego człowieka, ale także o świat, w którym żyjemy.

Święty Jan Paweł II przypominał, że miarą cywilizacji jest stosunek do najsłabszych. W świecie, w którym jedni cierpią głód, a inni marnują żywność, to zdanie nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego troska o jedzenie i odpowiedzialne korzystanie z darów ziemi jest także wyrazem naszej solidarności z innymi ludźmi.



Mapa głodu na świecie, fot. ONZ

Chleb w tradycji chrześcijańskiej jest symbolem życia, a także wspólnoty i dzielenia się z innymi.

Warto więc pamiętać, że jedzenie to nie tylko produkt, ale dar i odpowiedzialność. Każdy posiłek może być okazją do wdzięczności, do spotkania z drugim człowiekiem i do refleksji nad tym, czy potrafimy dzielić się tym, co posiadamy.

Globalny problem

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia oraz raportów Organizacji Narodów Zjednoczonych problem głodu wciąż dotyka ogromnej części ludzkości. Szacuje się, że setki milionów ludzi na świecie nie ma wystarczającego dostępu do pożywienia, a około jedna osoba na jedenaście doświadcza chronicznego głodu. Najtrudniejsza sytuacja panuje w Afryce, gdzie z niedożywieniem zmagają się ponad jedna piąta mieszkańców kontynentu. Co ważne, specjaliści podkreślają, że na świecie produkuje się wystarczającą ilość żywności, aby wyżywić wszystkich ludzi. Problem polega jednak na nierównym dostępie do pożywienia, ubóstwie i niesprawiedliwym podziale zasobów. Jednocześnie miliardy ludzi żyją w warunkach tzw. niepewności żywnościowej, co oznacza, że nie mają pewności, czy będą w stanie zdobyć wystarczającą ilość jedzenia każdego

dnia. Niedożywienie ma poważne konsekwencje zdrowotne – jest ono jedną z głównych przyczyn chorób i odpowiada za znaczną część zgonów dzieci poniżej piątego roku życia. Przyczyn tego zjawiska jest wiele: konflikty zbrojne, zmiany klimatu powodujące susze i zniszczenie upraw, ubóstwo oraz rosnące ceny żywności. Te dane przypominają, że problem głodu nie jest jedynie kwestią braku jedzenia, lecz także sprawiedliwego dostępu do dóbr i odpowiedzialności całej wspólnoty międzynarodowej.

Módlmy się, aby wszyscy – od dużych producentów po zwykłych konsumentów – potrafili korzystać z darów ziemi mądrze i z umiarem, tak aby każdy człowiek na świecie miał dostęp do dobrego pożywienia.

s. Anna Szredzińska SSPC
Krosno



Nikt nie powinien być głodny, fot. arch. SSPC

Siostry klawerianki w Urugwaju

URUGWAJ. Historia obecności Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera w Urugwaju zaczęła się od skromnych spotkań, katechezy i ludzi otwartych na ducha misyjnego. Z małej kaplicy w dzielnicy Pocitos w Montevideo wyrastało stopniowo dzieło, które z czasem objęło niemal cały kraj. To opowieść o wierze, która rodziła się w sercach ludzi, o cichej służbie sióstr oraz o misyjnym zapale, który przez dziesięciolecia kształtował życie wielu rodzin.

Początki: ziemia przygotowana przez Ducha

Początki obecności sióstr klawerianek w Urugwaju wpisują się w szerszą drogę ewangelizacji i promocji ludzkiej, która naznaczyła dzieje Kościoła urugwajskiego od końca XIX wieku. W Montevideo dojrzewało doświadczenie kościelne, które stopniowo przygotowywało grunt pod późniejszą, stałą obecność sióstr.

Obszar dzielnicy Pocito charakteryzowały niezagospodarowane tereny, proste rodziny oraz powszechne ubóstwo materialne i religijne. Pierwsza stała troska duszpasterska sięga roku 1890, kiedy to powstała parafia św. Jana Chrzciciela, obejmująca swą jurysdykcją również rejon Pocitos Nuevo. W roku 1928 rozpoczęto pierwsze celebracje liturgiczne w skromnym budynku przystosowanym na kaplicę. Jednocześnie katechetki ze Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo prowadziły intensywną działalność katechetyczną, skierowaną zwłaszcza do dzie-

ci i ich rodzin, z których wiele nie znało jeszcze podstaw wiary chrześcijańskiej. Tak narodziła się Szkoła Religii – bijące serce przyszłej kaplicy św. Aleksandra.

W 1932 roku budynek został rozbudowany, a po licznych, początkowych trudnościach, w 1935 roku kaplica została uroczystie poświęcona przez arcybiskupa Montevideo, Juana Francisco Aragone. Odtąd też stała się ważnym punktem dla życia duchowego i społecznego dzielnicy.

Wtedy pojawił się również pierwszy bezpośredni kontakt naszego Zgroma-



Mieszkancki internatu, fot. arch. SSPC

dzenia z rzeczywistością urugwajską. W 1928 roku siostry Juana Schumacher i Asunción Pérez przybyły do Montevideo, by prowadzić dzieło animacji misyjnej. Podczas pobytu spotkały wiele osób wrażliwych na ducha misyjnego, zainteresowanych naszym czasopismem i kalendarzem klaweriańskim. W 1936 roku pani Manuela Ambroy, gorliwie oddana sprawie misji, zaprenumerowała nasze czasopisma, a następnie podjęła odpowiedzialność za biuro animacji misyjnej, kierując się wskazaniem sióstr z Buenos Aires. Wraz z nią pan Buxareo, który pewnego dnia zakupił Kalendarz klaweriański i później stał się niestrudżonym współpracownikiem, gorliwie zabiegał o to, by siostry mogły na stałe osiedlić się w Urugwaju.

Stała obecność

Pojawiła się możliwość, by wspólnota osiedliła się właśnie w dzielnicy Pocitos i przejęła duszpasterską opiekę nad kaplicą św. Aleksandra. Tak oto 26 lutego 1940 roku na ziemię urugwajską przybyły Matka Maria Julia Falkenhayn wraz ze swą sekretarką, siostrą Walerią Bielak, rozpoczynając oficjalnie stałą obecność Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera w Urugwaju. Siostronom powierzono kaplicę św. Aleksandra oraz przyległe tereny, a skromny budynek posłużył początkowo jako dom wspólnoty.

Siostry z pasją oddały się katechezie parafialnej, formując pokolenia dzieci, młodzieży i rodzin w wierze chrześcijańskiej. Obok tej fundamentalnej posługi powstały liczne inicjatywy łączące pracę, modlitwę i misję: drukarnia, pracownia krawiecka



Urugwajskie wydanie Echa, fot. arch. SSPC

o charakterze misyjnym, wypiek hostii oraz wiele innych dzieł. Równolegle rozwijał się internat dla dziewcząt, oferujący gościnę, formację ludzką i chrześcijańską oraz towarzyszenie w rozeznawaniu drogi powołania. Dom szybko stał się prawdziwym centrum duchowego i misyjnego oddziaływania.

Misja obejmująca cały kraj

Posługa sióstr sięgała daleko poza Montevideo. Ożywione niestrudżonym zapałem misyjnym przemierzały cały Urugwaj, odwiedzając dom po domu, aby mówić o misjach i budzić wrażliwość na powszechny wymiar Kościoła. Dzięki temu nasze czasopisma trafiły niemal do wszystkich domów w kraju. Całe pokolenia dorastały czytając *El Negrito* oraz *Echa de las Misiones* – urugwajską wersję *Echa z Afryki i innych kontynentów* – cenne narzędzia formacji, otwarcia na świat i żywego uczestnictwa w misji Kościoła.

Szczególne troską otaczano najuboższe regiony interioru, dokąd siostry niosły odzież, żywność i konkretną pomoc, ofiarowane przez mieszkańców dzielnicy Pocitos, ukazując w ten sposób miłosierne oblicze Chrystusa.

Nowe perspektywy

W kwietniu 2006 roku kaplica św. Aleksandra została podniesiona do rangi parafii pod wezwaniem św. Aleksandra i św. Piotra Klawera. Siostry z niezmiennym zaangażowaniem kontynuowały swoją działalność w parafii oraz w głębi kraju.

Rok 2018 otworzył nowy etap obecności klawerianek w Urugwaju. Dzięki zakupowi domu w innej dzielnicy miasta wspólnota mogła jeszcze głębiej włączyć się w struktury misyjne na poziomie diecezjalnym i krajowym, umacniając współpracę z parafią oraz kontynuując animację misyjną w całym kraju poprzez czasopisma misyjne i liczne inicjatywy misyjne.

Historia Sióstr Misjonarek św. Piotra

Klawera w Urugwaju to historia przeżywanej wiary, pasji misyjnej i cichej służby. Zapisła się w sercach spotkanych osób, w odwiedzanych rodzinach, w wychowanych dzieciach i w młodych kobietach, którym towarzyszą na drodze życia. To historia, która trwa do dziś, wezwana do nieustannego odnawiania się z tym samym żarem co u początków, by głosić Ewangelię aż po krańce ziemi.

Od stycznia 2026 roku jedna z sióstr naszej wspólnoty podjęła posługę krajowego dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych, co jeszcze bardziej umacnia obecność i współpracę misyjną Kościoła w tej części Ameryki Łacińskiej.

s. Jolanta Płomińska SSPC
Urugwaj



Współczesna animacja misyjna, fot. arch. SSPC

Siostra Aleksandra Gancarczyk – życie oddane Bogu i misjom

Siostra Aleksandra Gancarczyk urodziła się 19 listopada 1933 r. w Przyłęku, na południu Polski. Jej dzieciństwo i lata młodości naznaczone były trudnym doświadczeniem II wojny światowej. Szczególnie bolesnym wydarzeniem była śmierć mamy, Anny, gdy miała zaledwie 14 lat. Od tego czasu pomagała ojcu w utrzymaniu rodziny i opiece nad młodszym rodzeństwem, ucząc się odpowiedzialności i ofiarności.

Do Zgromadzenia Sióstr Misjonek św. Piotra Klawera wstąpiła w listopadzie 1958 r. w Krośnie. Pierwsze śluby zakonne złożyła 1 lipca 1961 r. W 1967 r. została posłana do Toronto w Kanadzie, gdzie 1 lipca 1971 r. złożyła śluby wieczyste. Większość swojego życia zakonnego przeżyła na misji w Kanadzie, podejmując również posługę w Stanach Zjednoczonych, Anglii oraz przez krótki czas w Polsce.

W 2001 r. dołączyła na stałe do wspólnoty w Toronto. Była osobą prostą, pokorną i pogodną, całkowicie oddaną Bogu. Wyróżniała się duchem modlitwy oraz gorliwością misyjną. Służyła misjom i Zgromadzeniu zarówno przez modlitwę, jak i codzienną, często ukrytą pracę. Dopóki pozwalały jej na to siły, z oddaniem pomagała w biurze, gotowała, prowadziła samochód i troszczyła się o ogród.



Siostra Aleksandra (1933-2026), fot. arch. SSPC

W ostatnich latach życia zmagająca się z demencją, jednak mimo słabnącej pamięci zachowała świadomość swojego powołania – wiedziała, że jest siostrą zakonną i rozpoznawała swoje współsiostry. Pozostawała osobą pogodną, życzliwą, niosącą innym pokój. Byłyśmy świadkami jej cichej, wytrwałej modlitwy oraz umiłowania Eucharystii.

Odeszła do Pana spokojnie 21 lutego 2026 r. Została pochowana 27 lutego 2026 r. na cmentarzu Holy Cross Catholic Cemetery w Kanadzie.

Polecamy śp. siostrę Marię Aleksandrę modlitwie wszystkich przyjaciół i dobroczyńców. Ufamy, że Pan przyjął jej wierne i ofiarne życie do swojego Królestwa.

Z wdzięcznością za dar jej życia
s. Renata Szawara SSPC

24 MAJA
DZIEŃ MODLITWY ZA KOŚCIÓŁ W CHINACH

Wtedy Matka
Jego powiedziała
do sług: «Zróbcie
wszystko,
cokolwiek wam
powie»
J 2, 5

陳
緣
猪



MONGOLIA

Wsparcie dzieł duszpasterskich i edukacyjnych

Zwracamy się z serdeczną prośbą o wsparcie działalności misyjnej prowadzonej przez Zgromadzenie Niepokalanego Serca Maryi w Mongolii. Misjonarze pracują w tym kraju od 1992 roku, kiedy po upadku systemu komunistycznego przywrócono wolność religijną i możliwy stał się powrót Kościoła katolickiego.

Obecnie w misji posługuje pięciu kapłanów i jeden diakon. Nasza działalność obejmuje duszpasterstwo parafialne, edukację dzieci i młodzieży oraz opiekę nad dziećmi pozbawionymi wsparcia rodzinnego. Jednym z miejsc posługi jest parafia św. Zofii w ubogiej dzielnicy Ułan Bator, która potrzebuje remontu, budowy ogrodzenia i zapewnienia ogrzewania podczas surowych

zim. Wsparcia wymaga także młoda parafia Bożego Miłosierdzia w Erdenet, gdzie planowana jest budowa kościoła. W naszym przedszkolu *My Home Kindergarten*, przebywają przede wszystkim dzieci z najuboższych rodzin oraz dzieci wychowywane przez samotnych rodziców. Od wielu lat przy przedszkolu działa także biblioteka wspólnotowa, z której korzystają setki dzieci i ich rodzin.

Natomiast w Ułan Bator działa Verbist Care Center – ośrodek dla dzieci osieroconych, bezdomnych lub znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Od czasu powstania pomógł już ponad 1800 dzieciom, zapewniając im opiekę, wyżywienie oraz możliwość nauki.

Wszystkie te dzieła wymagają stałego wsparcia – na żywność, edukację dzieci, opiekę medyczną oraz utrzymanie placówek.

Z całego serca dziękujemy za każdą modlitwę i okazaną pomoc.

o. Matthieu
Ndjeok CICM

Dzieci objęte opieką,
fot. M. Ndjeok





ADRESY SIÓSTR KLAWERIANEK
www.klawerianki.pl

DOM GENERALNY

Suore Missionarie di S. Pietro Claver
Via dell'Olmata 16, 00184 Roma,
Włochy

KROSNO

SEKRETARIAT MISYJNY
ul. Łukasiewicza 62, 38-400 Krosno
tel. 13 43-216-76, 514 888 478
Bank PEKAO SA I oddział w Krośnie:
58 1240 2311 1111 0000 3881 7069
e-mail: krosno@klawerianki.pl

REDAKCJA *Echa z Afryki...*

e-mail: echozafryki@klawerianki.pl

PODKOWA LEŚNA

WYSYŁKA *Echa z Afryki...*
ul. Warszawska 12,
05-807 Podkowa Leśna
tel. 22 758-94-24
e-mail: podkowa@klawerianki.pl

KRAKÓW

ul. Grabowa 9, 30-227 Kraków
tel. 696 402 951
e-mail: krakow@klawerianki.pl

POZNAŃ

ul. Dmowskiego 130, 60-124 Poznań
tel. 693 053 901
e-mail: poznan@klawerianki.pl

SEKRETARIAT ADOPCJI SERCA

tel. 696 402 952
e-mail: klawer.adopcja@gmail.com
Bank PEKAO SA II oddział
w Poznaniu
94 1240 6524 1111 0010 9931 1228

DRUK

Wydawnictwo i Drukarnia
APOSTOLICUM Sp. z o.o.
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki
tel. 22 771 52 30, 501 637 128



Bł. Maria Teresa Ledóchowska

Światło wiary

Wszyscy, kapłani, świeccy,
mężczyźni i kobiety, chłop-
cy i dziewczęta, i również
małe dzieci, wszyscy mogą dać wkład
w niesienie światła wiary do Afryki.

1907 r.

Maryja również otworzyła się w pełni, porzucając oczekiwania, roszczenia i gwarancje, tak jak potrafią to czynić matki, bez zastrzeżeń poświęcając swoje życie Synowi, którego otrzymała dzięki łasce, aby z kolei ponownie ofiarować Go światu.

papież Leon XIV

